

## UZASADNIENIE

Powód, E. L., wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) z siedzibą w W. kwoty 15.000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę po śmierci pasierba, z odsetkami ustawowymi od dnia 27 sierpnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Domagał się także zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podał, że w dniu 14 sierpnia 2004 r. drogą krajową nr (...) samochodem F. (...) z W. do O. jechały trzy osoby: kierowca R. W., siedząca obok niego na prawy przednim siedzeniu W. W. i siedzący na tylnym siedzeniu K. S.. Około godziny 22:30 w O. na skrzyżowaniu z ul. (...) z drogi podporządkowanej wyjechał nieustalony pojazd. Kierujący samochodem marki F. U. W. gwałtownie zahamował i podjął manewr obronny, jednak stracił panowanie nad samochodem, który wpadł w poślizg, wyrócił się i przekoziółkował. K. S. wypadł z pojazdu i doznał licznych obrażeń ciała, zwłaszcza czaszkowo – mózgowych. Został odwieziony do szpitala, gdzie zmarł. O spowodowanie wypadku został oskarżony kierujący samochodem Fiat U. W.. W postępowaniu sądowym został on prawomocnie uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu. Wobec nieustalenia sprawy, pismem z dnia 24 lipca 2015 r. szkoda została zgłoszona za pośrednictwem (...) S.A. pozwanemu (...) z siedzibą w W. z żądaniem wypłacenia świadczenia z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powoda po śmierci pasierba oraz zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci więzi emocjonalnej pomiędzy ojczymem i pasierbem. Pismo wpłynęło do (...) S.A. w dniu 27 lipca 2015 r. Pozwany odmówił wypłaty jakiegokolwiek świadczenia, twierdząc, że podróż samochodem w dniu 14 lipca 2004 r. nie miała charakteru przewozu z grzeczności, bowiem podróżujący po zakończeniu jazdy mieli udać się do koleżanki na urodziny. (...) powołał się również na brak udowodnienia winy sprawcy oraz przyczynienie się do szkody, ponieważ poszkodowany, zdaniem pozwanego, nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Dowodem tego miało być wypadnięcie z samochodu.

Powód jako podstawę prawną roszczenia wskazał art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. i art. 23 k.c., powołując się na ochronę szczególnego dobra osobistego, jakim jest więź pomiędzy członkami rodziny i prawo do niezakłóconego funkcjonowania pełnej rodziny. Naruszoną dobrą, uzasadniającym zastosowanie art. 448 k.c., jest w takim przypadku zaburzone funkcjonowanie rodziny. Fakt, że zmarły nie był naturalnym synem powoda nie ma znaczenia, bowiem obaj tworzyli rodzinę i łączyły ich wieloletnie więzi bliskości, odpowiadające relacjom synowsko – ojcowskim. Powód wskazał, że uczestniczył w życiu pasierba od czwartego roku życia i otoczył go oraz jego matkę miłością i opieką, dając poczucie bezpieczeństwa. Bardzo przeżył śmierć pasierba, odczuwał jakby cały świat zawałił się w jednym momencie. Podupadł na zdrowiu, zaniedbał sprawy zawodowe. Powód twierdził, że upływ lat nie koi żalu. Została ogromna strata i smutek na całe życie. Powód utrzymywał, że do dziś nie może pogodzić się z tym, co się stało. Odnośnie żądania w zakresie odsetek wskazał, że oparte jest ono na art. 476 k.c. w zw. z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) oraz art. 481 k.c. Podniósł, że przyznanie odsetek dopiero od daty wyrokowania prowadzi do niepełnej kompensacji szkody.

Pozwany, (...) z siedzibą w W., wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że żądanie jest bezzasadne i nie uznał go ani co do zasady, ani co do wysokości. W pierwszej kolejności zgłosił on zarzut braku legitymacji procesowej biernej po jego stronie. Wskazał, że powołanie do życia (...) miało na celu wyłącznie interes poszkodowanych, którym mimo istniejącego systemu ubezpieczeń obowiązkowych nie przysługuje żadne odszkodowanie od zakładu ubezpieczeń. W chwili zdarzenia właściciel pojazdu marki F. (...) posiadał zawartą umowę ubezpieczenia obowiązkowego w (...) S.A. Wywodził też, że wspólny przejazd kierującego pojazdem R. W. i poszkodowanego nie miał charakteru przejazdu z grzeczności. W związku z tym legitymacja bierna w niniejszym procesie leży po stronie (...) S.A.

Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia. Wskazał, że roszczenia odszkodowawcze, kierowane do (...) na podstawie art. 98 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...), przedawniają się co do zasady w terminie, przewidzianym w art. 442<sup>(1)</sup> § 1 k.c., to jest z upływem trzech lat. Początek biegu tego terminu wyznacza wiedza poszkodowanego o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zdarzenie, z którego powód wywodzi roszczenie, miało miejsce w dniu 14 sierpnia 2004 r., prawomocny wyrok uniewinniający R. W. zapadł w dniu 23 stycznia 2008 r., natomiast powód roszczenie o zadośćuczynienie zgłosił w dniu 24 lipca 2015 r., a więc po 7 latach od uprawomocnienia się wyroku i niemal 11 lat od dnia zdarzenia. Pozwany podniósł też, że nieuzasadnione jest zastosowanie dwudziestoletniego terminu przedawnienia, przewidzianego w art. 442<sup>(1)</sup> § 2 k.c., bowiem strona powodowa nie udowodniła, że szkoda wynikła ze zbrodni lub występku. Powołał się przy tym na stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym sąd cywilny może stwierdzić, że czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi przestępstwo, po uprzednim ustaleniu, że sprawcy można przypisać winę. Przy czym Sąd orzekający, kwalifikując czyn, z którego szkoda wynikła, jako przestępstwo powinien dokonać rekonstrukcji strony podmiotowej i przedmiotowej czynu sprawcy na podstawie dowodów, przedstawionych przez stronę powodową. Ocena dowodów następuje przy uwzględnieniu zasad prawa karnego. Pozwany akcentował, że brak dowodów, które pozwoliłyby przypisać winę nieustalonemu kierującemu i ustalić, że doszło do popełnienia przestępstwa z art. 177 k.k. przez nieustalonego kierującego, za którego miałby odpowiadać pozwany Fundusz.

Pozwany – z ostrożności procesowej – podniósł, że nie jest ubezpieczycielem i zobowiązany jest wypłacić w terminie 30 dni jedynie kwoty bezsporne, w sytuacji, gdy zarówno odpowiedzialność nie budzi zastrzeżeń, jak również wysokość świadczenia została ustalona w sposób prawem przewidziany. W sprawie toczyło się postępowanie likwidacyjne, w wyniku którego decyzją z dnia 14 lutego 2017 r. roszczenie powoda o zadośćuczynienie zostało oddalone.

Pozwany wniósł ponadto o ustalenie, że poszkodowany swoim zachowaniem przyczynił się do zdarzenia w co najmniej 70%, bowiem podróżował bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Pozwany zakwestionował zadośćuczynienie co do zasady, a także zarzucił, że jest ono wygórowane. Podniósł, że poszkodowany był osobą dorosłą, samodzielną, wobec czego więź, łącząca go z ojczymem była dużo słabsza niż w wieku dziecięcym. Ponadto od śmierci poszkodowanego upłynęło 14 lat. Pozwany nie zgodził się też ze stanowiskiem strony powodowej w zakresie początkowego terminu dochodzenia odsetek, argumentując, że odsetki powinny być zasądzone dopiero od dnia wyroku. (odpowiedź na pozew k. 54-65)

Pozwany Fundusz w piśmie z dnia 27 maja 2020 r. – wobec wniosków opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków – zmodyfikował zarzut przyczynienia się poszkodowanego i określił przyczynienie się przez niego do rozmiarów szkody na 90%. (pismo pozwanego k. 161-162)

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powód E. L. od ponad 35 lat pozostaje w faktycznym związku z J. S. (1). Gdy zaczęli się oni spotykać, syn J. K. (1) S. miał trzy lata. Gdy miał on około pięciu lat, jego matka zamieszkała z powodem i zaczęli prowadzić wspólne gospodarstwo domowe. K. S. mieszkał z nimi do momentu pójścia do średniej szkoły. Od tego czasu mieszkał w internacie w O. i co tydzień przyjeżdżał do domu. Po ukończeniu szkoły pracował przez dwa miesiące w B. i wówczas mieszkał w hotelu. Przyjeżdżał w tym czasie do domu. Następnie K. S. znalazł pracę w W. i tam zamieszkał. Przyjeżdżał do domu kiedy tylko mógł, średnio raz w miesiącu. Spędzał z matką i ojczymem święta.

Powód i K. S. mieli bardzo dobry kontakt i bliskie relacje. Umieli się ze sobą bawić i uczyć. Ich relacje zaczęły się opierać na bliskim przywiązaniu. Powód przez cały czas uczestniczył w jego wychowaniu. Był jego doradcą w różnych życiowych sprawach, np. jak coś załatwić, jak się zachować. Mieli wspólne zainteresowania samochodami. Powód zajmował się naprawą urządzeń, w czym pasierb uczestniczył. Gdy powód tego potrzebował, K. S. pomagał mu w pracy w garażu, w ogrodzie. Gdy chłopiec był starszy, ich relacje były coraz bardziej koleżeńskie. Zwracał się do powoda per wujek, czasem per tata, a gdy był starszy – czasami po imieniu, mówiąc do niego (...). Gdy rozmawiał ze swoimi

kolegami o powodzie, mówił o nim (...). Potrzeby finansowe K. S. pokrywane były ze wspólnych środków jego matki i ojczyma. Powód nigdy nie miał pretensji, że muszą przeznaczać pieniądze na potrzeby pasierba. Gdy K. S. pracował w W., relacje między nim a ojczymem nie rozluźniły się. Często dzwonił, przyjeżdżał.

Ojciec biologiczny K. S. zerwał kontakt z jego matką, gdy zaszła ona w ciążę. Nigdy nie uczestniczył w wychowaniu syna, a syn nie szukał kontaktu z ojcem. Nie płacił alimentów ani w żaden inny sposób nie przyczyniał się do jego utrzymania. Syn nie miał jego nazwiska.

Powód jest rozwiedziony. Ma dwie córki, które mieszkają w Anglii. Utrzymuje z nimi kontakt. Dość często przyjeżdżają one do swojej matki. Wówczas odwiedzają również ojca. Córki powoda zaczęły przyjeżdżać do niego już po śmierci K. S.. Jedna jest rówieśniczką K., a druga jest cztery lata młodsza. Relacje powoda z córkami są bardzo dobre. Powód odwiedzał córki w Anglii, był tam dwa razy. Utrzymuje również kontakty ze swoim rodzeństwem. Ma dwóch braci i dwie siostry. Ich relacje są bliskie.

(dowód: zeznania świadka J. S. k. 80 odw.-81, przesłuchanie powoda k. 114, opinia biegłego psychologa K. C. k. 194-199)

W dniu 14 sierpnia 2004 r. K. S. podróżował samochodem osobowym marki F. (...) o numerze rej. (...), jadąc drogą krajową nr (...) z W. w kierunku O.. Kierującym pojazdem był jego kolega R. W.. K. S. siedział z tyłu auta na jednym z miejsc dla pasażerów. Nie był przypięty pasami bezpieczeństwa. Podróżowała z nimi również W. W., która zajmowała miejsce obok kierowcy. Gdy dojeżdżali do skrzyżowania drogi nr (...) trasy W. – G. z ulicą (...) w O., znajdującego się na łuku drogi, R. W. zaczął nagle hamować, odbił kierownicą w lewo, a potem w prawo, chcąc wrócić na swój pas ruchu. Stracił panowanie nad kierowanym pojazdem, który wpadł w poślizg, wywrócił się i koziółkował. W rezultacie tego K. S. wypadł z pojazdu, skutkiem czego doznał licznych obrażeń ciała. Wezwane na miejsce zdarzenia pogotowie przewiozło go do szpitala, w którym zmarł z uwagi na doznane rozległe obrażenia czaszkowo – mózgowo.

R. W. został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Sąd Rejonowy w Olsztynie, VII Wydział Karny, wyrokiem z dnia 24 października 2007 r. w sprawie VII K 337/06 uniewinnił go od popełnienia zarzucanego mu czynu. Sąd ten ustalił, że do zdarzenia doszło w dniu 14 sierpnia 2004 r. na drodze krajowej nr (...). Warunki drogowe były dość dobre, jezdnia sucha i gładka. R. W. był trzeźwy. Samochód, którym się poruszali on i pasażerowie, wśród nich K. S., był sprawny technicznie. Jechali po terenie niezabudowanym, na którym dopuszczalna administracyjnie prędkość wynosiła 70 km/h. Gdy dojeżdżali do skrzyżowania drogi nr (...) trasy W. – G. z ulicą (...) w O., znajdującego się na łuku drogi, z podporządkowanej drogi z przeciwnego kierunku wyjechał wprost na nich nieustalony pojazd. R. W. zaczął hamować, podejmując manewr obronny i odbijając kierownicą w lewo, a potem w prawo, chcąc wrócić na swój pas ruchu. W ocenie Sądu karnego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał wystarczających podstaw do podważenia wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, w których nie przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu, wskazując, że przyczyną zaistniałego wypadku było zachowanie kierowcy nieustalonego pojazdu, który zjechał mu drogę niezgodnie z zasadami ruchu drogowego, zmuszając do podjęcia manewrów obronnych, oraz że on sam poruszał się z prędkością administracyjnie dopuszczalną na tym odcinku drogi. Sąd wskazał, że żaden z przeprowadzonych dowodów nie dawał podstaw do wykluczenia podawanej przez R. W. wersji zdarzenia, zgodnie z którą nieustalony pojazd zjechał mu drogę. Sąd karny ocenił też, że w zasadzie żadna z dopuszczonych w sprawie opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego nie wyklucza, aby główną przyczyną wypadku było działanie kierowcy nieustalonego pojazdu, którego niezgodne z zasadami ruchu drogowego zachowanie wymusiło na oskarżonym wykonanie manewru, w wyniku którego utracił on panowanie nad samochodem, doprowadzając do jego wywrócenia się, skutkiem czego była śmierć pasażera.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 23 stycznia 2008 r., sygn. akt VII Ka 1835/07, utrzymał w mocy wyrok z dnia 24 października 2007 r., uznając apelację Prokuratora za oczywiście bezzasadną.

(dowód: wyrok w sprawie VII K 337/06 k. 12, wyrok w sprawie VII Ka 1835/07 k. 13, uzasadnienie wyroku w sprawie VII K 337/06 k. 14-23, protokół przesłuchania R. W. k. 14-15 i protokół przesłuchania W. W. k. 18-19 w aktach sprawy VII K 337/06 Sądu Rejonowego w Olsztynie)

Bezpośrednią przyczyną wypadku w dniu 14 sierpnia 2004 r. było niekontrolowane przemieszczanie się samochodu marki F. (...), wywołane gwałtownym skrętem kierownicy przez kierującego R. W.. Skręt ten spowodował boczne przemieszczanie się samochodu, boczne uderzenie kołami w krawężnik, a w konsekwencji przewracanie się samochodu przez dach. Bardzo prawdopodobną przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie kierującego nieustalonym pojazdem, polegające na jeździe pod prąd i nieustąpieniu pierwszeństwa kierującemu F. (...), zmuszające go do wykonania gwałtownych manewrów obronnych, skutkujących zjazdem auta z drogi i przewracaniem przez dach. Te manewry obronne były prawidłowe, pozwoliły na bezkolizyjne wyminięcie się z nieustalonym nieprawidłowo jadącym pojazdem. Zachowanie kierującego Fiatem U. W. w tych okolicznościach było prawidłowe, zgodne z przepisami ruchu drogowego. Poruszał się on z dozwoloną administracyjnie prędkością. W sytuacji niebezpiecznej, stworzonej przez nieustalonego kierowcę, podjął on skuteczną próbę wyminięcia się z tym pojazdem. Doprowadziło to jednak do niekontrolowanego ruchu samochodu, w którym podróżował K. S.. Nie można zarzucić R. W., że nie wyprowadził on samochodu z poślizgu, bowiem takich umiejętności nie posiada przeciętny kierowca. Poślizg był wywołany nieprawidłowym zachowaniem innego kierowcy, którego tożsamości nie ustalono. Natomiast K. S., siedzący w czasie wypadku na tylnej kanapie, nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Spowodowało to wyrzucenie jego ciała z samochodu w trakcie jego ruchu obrotowego, przez otwór szyby prawego boku. Kierunki sił, działających na wszystkie osoby w samochodzie, były porównywalne. Gdyby K. S. był zapięty pasami, nie doznałby tak rozległych obrażeń, które ostatecznie spowodowały jego zgon. Doznałby obrażeń porównywalnych z obrażeniami pozostałych osób, tj. jedynie lekkich potłuczeń. Istnieje w związku z tym ścisły i bezpośredni związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy niezapięciem pasów a doznanymi przez K. S. obrażeniami, prowadzącymi do zgonu.

(dowód: opinia biegłego z zakresu analizy przestrzenno – ruchowej wypadków drogowych J. K. (2) i biegłego z zakresu medycyny sądowej i patologii B. Z. (1) k. 134-149, opinia uzupełniająca k. 170-172)

Powód E. L. dowiedział się o śmierci K. S. jako pierwszy. Zadzwoniono do niego z telefonu zmarłego i poinformowano go, że użytkownik tego numeru nie żyje. Poproszono również, aby przyjechał na identyfikację zwłok, która miała miejsce w Szpitalu Wojewódzkim w O.. Powód zawiadomił matkę K. J. S., która w tym czasie przebywała za granicą. Śmierć pasierba była dla powoda traumatycznym przeżyciem. Zareagował smutkiem, szokiem, żalem i poczuciem ogromnej pustki i straty. Nie mógł się z tym pogodzić. Ból był tym większy, że zmarły był młodym, ułożonym, dobrze wychowanym człowiekiem. Bezpośrednio po zdarzeniu powód był rozbity. Wszystkie jego myśli krążyły wokół osoby zmarłego. Pracował wówczas zawodowo, prowadził działalność transportową. Dwa tygodnie nie jeździł, nie wykonywał żadnych usług, ponieważ nie mógł się skupić na pracy. Do pracy wrócił z konieczności, ponieważ trzeba było zarabiać na utrzymanie. Bezpośrednio po śmierci K. S. powód nie potrzebował wsparcia finansowego. Uzyskał wsparcie psychiczne, którego udzielił mu każdy kto mógł, w szczególności rodzina. Ponieważ J. S. (1) była w tym czasie we W. u siostry, on zajął się sprawą pogrzebu. Nie pogodził się ze śmiercią pasierba do dzisiaj. Raz w tygodniu razem z J. S. (1) są na cmentarzu, na którym pochowany jest K. S.. Nie zmieniło się to przez lata. Powód został pozbawiony możliwości budowania nowych wspomnień, uczestniczenia w życiu pasierba, wzajemnego wsparcia. Najtrudniejszy dla niego był okres 2 – 3 lat po śmierci pasierba. Strata osoby mu bliskiej nie spowodowała u niego zmian osobowości i psychiki.

(dowód: opinia biegłego psychologa K. C. k. 194-199, zeznania świadka J. S. k. 80 odw.-81, przesłuchanie powoda k. 114)

Powód, wobec nieustalenia sprawcy wypadku z dnia 14 sierpnia 2004 r., pismem z dnia 24 lipca 2015 r. zgłosił szkodę za pośrednictwem (...) S.A. pozwanemu (...) z siedzibą w W.. Zażądał wypłacenia świadczenia z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci więzi emocjonalnej pomiędzy ojczymem i pasierbem. Pismo wpłynęło do (...) S.A. w dniu 27 lipca 2015 r. Pozwany decyzją z dnia 14 lutego 2017 r. odmówił wypłaty świadczenia. Podniósł, że przejazd, w trakcie którego doszło do wypadku, nie miał charakteru przewozu z grzeczności, bowiem

podróżujący mieli zamiar udać się do koleżanki na urodziny. Z uwagi na fakt, że kierujący nieznanym pojazdem, którego manewr był przyczyną wypadku, nie został zidentyfikowany, posiadacz pojazdu marki F. (...) nie uwolnił się od odpowiedzialności i za szkodę winien odpowiadać ubezpieczyciel, z którym została zawarta umowa ubezpieczenia OC pojazdu, (...) S.A. Fundusz powołał się na pismo Ministra Finansów z dnia 12 lipca 2010 r., zgodnie z którym w przypadku istnienia ochrony ubezpieczeniowej, wynikającej z zawartej umowy ubezpieczenia OC komunikacyjnego, wszelkie roszczenia osób poszkodowanych powinny być zaspokajane z niej w pierwszej kolejności.

(dowód: wniosek o zadośćuczynienie k. 24-25, potwierdzenie odbioru k. 26-27, pisma pozwanego (...) k. 28, 31, akta szkody k. 70)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Sąd poczynił ustalenia w zakresie stanu faktycznego w oparciu o dowody z dokumentów, które nie były kwestionowane i nie budziły również zastrzeżeń Sądu co do ich wiarygodności, a także dowody osobowe, tj. zeznania świadka J. S. (1) i przesłuchanie powoda, oraz opinie biegłych sądowych z zakresu analizy przestrzenno – ruchowej wypadków drogowych J. K. (2) i z zakresu medycyny sądowej i patologii B. Z. (1) oraz opinię biegłego psychologa K. C..

Zeznania ww. świadka Sąd ocenił jako szczerze, odpowiadające posiadanej przez niego wiedzy o faktach, będących przedmiotem dowodu. W bezpośrednim kontakcie brzmiały przekonująco. Sąd dał im wiarę. Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania powoda. Były one spójne z zeznaniami świadka i zostały potwierdzone przez biegłego z zakresu psychologii.

Sąd podzielił opinie biegłych sądowych z zakresu analizy przestrzenno – ruchowej wypadków drogowych i z zakresu medycyny sądowej i patologii, główną i uzupełniającą. Opinie są należycie uzasadnione, jasne i pełne, i dano im wiarę. Poziom wiedzy biegłych, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w nich wniosków nie budzi zastrzeżeń i pozwala na poczynienie na ich podstawie ustaleń i oparcie na nich rozstrzygnięcia. Nie zostały one zakwestionowane przez strony zarzutem, który mógłby wywołać uzasadnione wątpliwości co do wiedzy, rzetelności i bezstronności biegłych. W związku z powyższym Sąd w całości podzielił wnioski w nich zawarte. Spełniają one stawiane im wymogi, odzwierciedlają staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, odpowiadają w sposób wyczerpujący, stanowczy i zrozumiały na postawione pytania, a przytoczona argumentacja jest w pełni przekonująca. Opinie te poparte są głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłych.

Sąd co do zasady podzielił również wnioski, zawarte w opinii biegłego psychologa. Również tę opinię Sąd ocenił jako należycie uzasadnioną, jasną i pełną, zgodną z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, a poziom wiedzy biegłej, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w nich wniosków nie budzi zastrzeżeń. Stąd też Sąd przyjął ją jako podstawę ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Opinia jest rzeczowa i odpowiada na zasadnicze kwestie, wymagające wiadomości specjalnych.

Sąd pominął wniosek dowodowy pozwanego z pkt 11 odpowiedzi na pozew, tj. o przeprowadzenie dowodu z wywiadu środowiskowego, uznając, że jest on nieprzydatny z uwagi na upływ czasu od chwili zdarzenia, a także wniosek dowodowy pozwanego z pkt 12 odpowiedzi na pozew, tj. o zobowiązanie Urzędu Miejskiego Gminy J. do wskazania adresów sąsiadów powoda. W ocenie Sądu wniosek ten w istocie zmierzał do poszukiwania dowodów i naruszał zasadę kontrydiktoryjności i zasadę bezstronności sądu w procesie, przerzucając ciężar poszukiwania dowodów na sąd. (protokół rozprawy z dnia 11 stycznia 2019 r. k. 81)

Pozwany Fundusz kwestionował roszczenie zarówno co do zasady, jak i co do wysokości, w tym swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 14 sierpnia 2004 r., podnosząc szereg zarzutów.

Jako pierwszy zgłosił on zarzut braku legitymacji procesowej biernej po jego stronie. Podniósł, że powołanie do życia (...) miało na celu wyłącznie interes poszkodowanych, którym mimo istniejącego systemu ubezpieczeń obowiązkowych nie przysługuje żadne odszkodowanie od zakładu ubezpieczeń. Skoro w chwili zdarzenia właściciel pojazdu marki F. (...) posiadał zawartą umowę ubezpieczenia obowiązkowego w (...) S.A., a wspólny przejazd kierującego pojazdem R. W. i poszkodowanego nie miał charakteru przewozu z grzeczności, to legitymacja bierna w niniejszym procesie, zdaniem pozwanego, leży po stronie (...) S.A.

Sąd nie podzielił powyższego stanowiska.

Kierujący pojazdem, w którym podróżował K. S., został uniewinniony od popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 24 października 2007 r., sygn. akt VII K 337/06, oraz wyrokiem Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 23 stycznia 2008 r., sygn. akt VII Ka 1835/07. Zatem w stosunku do niego i jego ubezpieczyciela ewentualne roszczenie o zadośćuczynienie uległo przedawnieniu, bowiem zgodnie z art. 819 § 3 k.c., w wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania. W sytuacji więc, gdy ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność związaną z roszczeniem poszkodowanego o odszkodowanie lub zadośćuczynienie, wynikające z tytułu czynów niedozwolonych, roszczenie to przedawnia się zasadniczo z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, nie później jednak niż z upływem 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.).

Przepis art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) (Dz.U. 2019, poz. 2214 ze zm.) stanowi, że do zadań pozwanego (...) należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej:

- 1) na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości;
- 2) w mieniu, w przypadku szkody, w której równocześnie u któregośkolwiek uczestnika zdarzenia nastąpiła śmierć, naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, trwający dłużej niż 14 dni, a szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości.

W związku z powyższym, skoro pozwany (...) odpowiada, gdy poszkodowanemu nie przysługuje świadczenie od zakładu ubezpieczeń, powód mógł skutecznie skierować żądanie w stosunku do niego, powołując się na dwudziestoletni okres przedawnienia, wynikający z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., w przypadku odpowiedzialności za szkodę, wynikłą ze zbrodni lub występku, wyrządzoną w okolicznościach, uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono.

Zatem w ocenie Sądu pozwany jest legitymowany biernie w niniejszym procesie.

Kolejnym zarzutem, podniesionym przez pozwanego, był zarzut przedawnienia roszczenia. Przy czym argumentował on, że nieuzasadnione jest zastosowanie dwudziestoletniego terminu przedawnienia, przewidzianego w art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., bowiem strona powodowa nie udowodniła, że szkoda wynikła ze zbrodni lub występku.

W świetle unormowania z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów tegoż Sądu z dnia 29 października 2013 r., III CZP 50/13, wyraził pogląd, że roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 109a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych), przedawnia się na podstawie art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.

Podstawę prawną odpowiedzialności posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym za szkody wyrządzone w związku z ruchem tego pojazdu stanowi art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c. oraz art. 415 k.c. w związku z art. 436 § 2 k.c. Jeżeli szkoda zostanie wyrządzona przez nieustalonego sprawcę wypadku komunikacyjnego, przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nakładają na Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny obowiązek naprawienia szkody, zatem dług, który jest długiem osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody i którego zaspokojenie obciąża sprawcę oraz jego ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, spłaca Fundusz, wykonując jednocześnie własne zobowiązanie.

Stosownie do art. 109a ust. 1 powołanej ustawy z dnia 22 maja 2003 r., wprowadzonego z dniem 11 lutego 2012 r. na podstawie ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 205, poz. 1210), roszczenia poszkodowanego do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, o których mowa w art. 98 ust. 1, przedawniają się z upływem terminu przewidzianego dla tych roszczeń w przepisach kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Przepis ten odsyła do art. 442<sup>1</sup> k.c., regulującego kwestie przedawnienia roszczeń, wynikłych z czynu niedozwolonego. W razie nieustalenia tożsamości sprawcy przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, roszczenia poszkodowanych przedawniają się w terminie, wskazanym w § 2 tego przepisu. Źródłem szkód komunikacyjnych są najczęściej przestępstwa stypizowane w art. 173 i 177 k.k. Ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą, na podstawie art. 11 k.p.c., sąd w postępowaniu cywilnym, jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną. Regulacja ta, przewidująca moc wiążącą prawomocnych skazujących wyroków karnych, stanowi odstępstwo od zasady bezpośredniości, swobodnej oceny dowodów i niezawisłości sądu orzekającego w sprawie cywilnej.

W orzecznictwie i piśmiennictwie ugruntowane jest stanowisko, że w przypadkach, nieobjętych art. 11 k.p.c., sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Musi jednak tego dokonać w zgodzie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1969 r., I PR 157/69, nie publ., z dnia 29 czerwca 1971 r., I PR 84/71, nie publ., z dnia 12 kwietnia 1990 r., III CRN 108/90, nie publ., z dnia 7 lutego 2000 r., I CKN 208/98, nie publ., z dnia 27 października 2010 r., V CSK 107/10, nie publ., z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 46/11, nie publ., z dnia 18 stycznia 2012 r., II CSK 157/11, OSNC-ZD 2013, nr B, poz. 30, z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP 2003, nr 17, poz. 422, z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 797/00, OSNP 2003, nr 22, poz. 548; z dnia 18 grudnia 2008 r., III CSK 193/08, nie publ., z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 146/10, nie publ., oraz z dnia 19 lipca 2012 r., II CSK 653/11, OSNC 2013, nr 4, poz. 50).

W orzecznictwie istnieją rozbieżności co do tego, czy jest możliwe stwierdzenie podmiotowych znamion przestępstwa, gdy nie ustalono tożsamości sprawcy. Dominuje stanowisko, że dopuszczalne jest ustalenie przez sąd, na potrzeby postępowania cywilnego w sprawie o odszkodowanie z tytułu czynu niedozwolonego, na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, podmiotowych znamion przestępstwa, nawet jeżeli sprawca czynu nie został zidentyfikowany (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1967 r. - zasada prawna - III PZP 34/67, OSNCP 1968, nr 6, poz. 94 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1969 r., I PR 157/69, z dnia 5 maja 2009 r., I PK 13/09, OSNP 2011, nr 1-2, poz. 4 i z dnia 19 lipca 2012 r., II CSK 653/11).

Odpowiedzialność Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego aktualizuje się wówczas, gdy tożsamość sprawcy wypadku komunikacyjnego pozostaje nieustalona, ponieważ sytuacja ta wyłącza skierowanie przez poszkodowanego roszczeń przeciwko sprawcy lub ubezpieczycielowi, z którym sprawca zawarł umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W związku z tym należy przyjąć, że w tych sprawach sąd cywilny może stwierdzić, iż czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi przestępstwo, po uprzednim ustaleniu, na podstawie przedstawionych dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, że sprawcy temu można przypisać winę. Oznacza to, że skierowane przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 109a u.u.o.), ulega przedawnieniu na podstawie art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.

Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że ciężar wykazania okoliczności faktycznych oraz przedstawienia dowodów, pozwalających na zrekonstruowanie przez sąd orzekający strony przedmiotowej i podmiotowej czynu sprawcy wypadku komunikacyjnego, którego tożsamości nie ustalono i umożliwiających zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa, spoczywa, zgodnie z ogólnymi regułami, na pokrzywdzonym.

Wypadek drogowy, w wyniku którego śmierć poniósł K. S., miał miejsce w dniu 14 sierpnia 2004 r. Natomiast roszczenie o zadośćuczynienie w związku z powyższym zdarzeniem powód zgłosił w 2015 r. Pozew wniesiono w dniu 02 lipca 2018 r. (karta 35). Zasadnicze znaczenie w sprawie miało więc ustalenie, czy faktycznie szkoda, na którą powołuje się powód, wynikała z występku (przestępstwa), bowiem implikuje to zastosowanie dwudziestoletniego okresu przedawnienia roszczeń, zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.

Podzielając w całej rozciągłości zaprezentowane wyżej stanowisko Sądu Najwyższego, w niniejszym procesie należało w pierwszej kolejności poczynić ustalenia, czy w dniu 14 sierpnia 2004 r. doszło do popełnienia przestępstwa, stypizowanego w art. 173 k.k. lub 177 k.k., z zastosowaniem zasad, obowiązujących w prawie karnym. Wymaga to ustalenia znamion czynu zabronionego zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych. (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 lutego 2000 r., I CKN 208/98). Odwołanie do reguł prawa karnego nie oznacza przy tym zmiany zasad, rządzących rozkładem ciężaru dowodu w procesie cywilnym. Stosownie do art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Materialnoprawną zasadę rozkładu ciężaru dowodu z art. 6 k.c. uzupełniają reguły procesowe, w szczególności art. 3 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c., nakazujące stronom przejawiać aktywność w celu wykazania wszystkich istotnych okoliczności i faktów, z których wywodzą skutki prawne, w szczególności wskazywać dowody. Należy mieć przy tym na uwadze, że w myśl art. 11 k.p.c. jedynie ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

Przestępstwem jest czyn zawiniony i społecznie szkodliwy (w stopniu większym niż znikomy), zabroniony pod groźbą kary przez obowiązującą ustawę karną, opisującą jego znamiona. Do cech konstytutywnych przestępstwa należy zatem to, że jest czynem zabronionym, bezprawnym, zawinionym i społecznie szkodliwym. Czyn zabroniony definiuje art. 115 § 1 k.k.: chodzi o zachowanie (działanie lub zaniechanie), którego znamiona zostały określone w ustawie karnej. Aby można był mówić o odpowiedzialności karnej, sprawca musi wyczerpać wszystkie znamiona typu przestępstwa i musi to zostać udowodnione. Ustawowe znamiona przestępstwa dotyczą: podmiotu przestępstwa, strony podmiotowej, przedmiotu przestępstwa i strony przedmiotowej.

Bezprawność oznacza sprzeczność z normami prawa. Bezprawność karna oznacza sprzeczność czynu z normami prawa karnego. Każdy czyn, który wyczerpuje znamiona czynu zabronionego, zawarte w ustawie karnej, jest czynem bezprawnym karnie, chyba, że jego bezprawność wyłączają dodatkowe okoliczności (kontratypy, np. obrona konieczna, ryzyko sportowe etc.). Z bezprawnością karną łączy się karalność, tzn. fakt, że za popełnienie jakiegoś czynu grozi kara - niezależnie od tego, czy faktycznie została wymierzona, ale nie każdy czyn karalny musi być od razu czynem bezprawnym karnie (np. może być wykroczeniem, naruszeniem dyscypliny finansów publicznych etc.). Czyn



rodzi odpowiedzialność karną konkretnego sprawcy, jeżeli w chwili jego popełnienia sprawcy można przypisać winę. W przeciwnym wypadku nie ma mowy o przestępstwie.

Przepis art. 177 § 1 k.k. stanowi, że kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 2 powołanego przepisu przewiduje natomiast, że jeżeli następstwem wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Do znamion tak stypizowanego przestępstwa spowodowania wypadku komunikacyjnego należy skutek w postaci spowodowania wypadku, w którym inna osoba poniosła obrażenia ciała, określone w art. 157 § 1 k.k. (tzw. średni wypadek – § 1; lub śmierć albo ciężki uszczerbek na zdrowiu, tzw. ciężki wypadek – § 2). Istotnym elementem strony przedmiotowej przestępstwa spowodowania wypadku komunikacyjnego jest naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu. W orzecznictwie podkreśla się, że nie chodzi tutaj tylko o zasady stypizowane w przepisach, a więc mające charakter normatywny, lecz także o zasady prakseologiczne, wynikające z istoty bezpieczeństwa w ruchu (zob. uchwała SN z 28.02.1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975/3–4, poz. 33). Przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy. Skutkiem jest odniesienie obrażeń ciała, śmierć albo ciężki uszczerbek na zdrowiu. Na gruncie przepisu art. 177 k.k. fundamentalne znaczenie ma problem związku przyczynowego między naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu i skutkiem. Trzeba podkreślić, że sam fakt naruszenia określonej zasady przez sprawcę nie oznacza, że automatycznie można przypisać mu skutki, opisane w art. 177 k.k. Należy bowiem zadać sobie pytanie, czy przestrzeganie zasady, którą sprawca naruszył, ustrzegłoby go przed spowodowaniem skutku. Do strony podmiotowej należy natomiast naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu umyślne, albo nieumyślne.

Sąd uznał, że rozstrzygnięcie ww. kwestii wymaga wiadomości specjalnych i w związku z tym istnieje potrzeba dopuszczenia dowodu z opinii biegłych stosownych specjalności. Dlatego też dopuszczony został dowód z łącznej opinii biegłego z zakresu analizy przestrzenno – ruchowej wypadków drogowych oraz biegłego z zakresu medycyny sądowej i patologii. Biegli zaopiniowali, że bezpośrednią przyczyną wypadku w dniu 14 sierpnia 2004 r. było niekontrolowane przemieszczanie się samochodu marki F. (...), wywołane gwałtownym skrętem kierownicy przez kierującego R. W.. Skręt ten spowodował boczne przemieszczanie się samochodu, boczne uderzenie kołami w krawężnik, a w konsekwencji przewracanie się samochodu przez dach. Bardzo prawdopodobną przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie kierującego nieustalonym pojazdem, polegające na jeździe pod prąd i nieustąpieniu pierwszeństwa kierującemu F. (...), zmuszające go do wykonania gwałtownych manewrów obronnych, skutkujących zjazdem auta z drogi i przewracaniem przez dach. Biegli jednocześnie zaopiniowali, że manewry obronne R. W. były prawidłowe, pozwoliły na bezkolizyjne wyminięcie się z nieustalonym nieprawidłowo jadącym pojazdem, jego zachowanie w okolicznościach zdarzenia było prawidłowe, zgodne z przepisami ruchu drogowego. Poruszał się on z dozwoloną administracyjnie prędkością. W sytuacji niebezpiecznej, stworzonej przez nieustalonego kierowcę, podjął on skuteczną próbę wyminięcia się z tym pojazdem. Doprowadziło to jednak do niekontrolowanego ruchu samochodu. Przy czym w opinii biegłych nie można zarzucić R. W., że nie wyprowadził on samochodu z poślizgu, bowiem takich umiejętności nie posiada przeciętny kierowca. Co istotne biegli wskazali, że poślizg był wywołany nieprawidłowym zachowaniem innego kierowcy, którego tożsamości nie ustalono. Podali oni, jakie zasady ruchu drogowego naruszył nieustalony kierowca: jazda pod prąd i nieustąpienie pierwszeństwa kierującemu F. (...). (vide: opinia biegłych J. K. i B. Z. k. 134-149, opinia uzupełniająca k. 170-172)

Na uwagę zasługują również ustalenia sądu karnego, które doprowadziły go do uniewinnienia R. W. od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 k.k. Nie są one co prawda wiążące dla sądu cywilnego wobec brzmienia art. 11 k.p.c., ale zasługują na uwzględnienie. Sąd karny ustalił, że z podporządkowanej drogi z przeciwnego kierunku wyjechał wprost na jadących F. (...) nieustalony pojazd, oraz że było to przyczyną tego, że R. W. zaczął hamować, podejmując manewr obronny. W ocenie sądu karnego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał wystarczających podstaw do podważenia wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, zgodnie z którymi przyczyną zaistniałego wypadku było zachowanie kierowcy nieustalonego pojazdu, który zajechał mu drogę niezgodnie z zasadami ruchu drogowego, zmuszając do podjęcia manewrów obronnych, oraz że on sam poruszał się z prędkością administracyjnie dopuszczalną

na tym odcinku drogi. Sąd wskazał też, że żaden z przeprowadzonych dowodów nie dawał podstaw do wykluczenia podawanej przez R. W. wersji zdarzenia, a także w zasadzie żadna z dopuszczonych w sprawie opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego nie wyklucza, aby główną przyczyną wypadku było działanie kierowcy nieustalonego pojazdu, którego niezgodne z zasadami ruchu drogowego zachowanie wymusiło na oskarżonym wykonanie manewru, w wyniku którego utracił on panowanie nad samochodem, doprowadzając do jego wywrócenia się, skutkiem czego była śmierć pasażera. Sąd Okręgowy w Olsztynie podzielił powyższe stanowisko, czemu dał wyraz w wyroku z dnia 23 stycznia 2008 r., sygn. akt VII Ka 1835/07, którym utrzymał w mocy wyrok z dnia 24 października 2007 r., uznając apelację Prokuratora za oczywiście bezzasadną.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 czerwca 2001 r., IV KKN 64/97, wyjaśnił, że związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem przepisów, statuujących bezpieczeństwo w ruchu lądowym, a zaistniałą kolizją drogową, nie powinien być rozumiany jako jedynie czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako powiązanie wypadku drogowego z poprzedzającym go naruszeniem przez sprawcę przepisów o ruchu drogowym. Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 04 listopada 1998 r., V KKN 303/97, w którym stwierdził, że: „W każdej sprawie dotyczącej występkę określonego w art. 145 k.k. z 1969 r. (obecnym art. 177 k.k.) sąd powinien bacznie rozważyć, czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy stwierdzonym naruszeniem przepisów, a zaistniałą kolizją drogową. Związek ten nie może być rozumiany jako jedynie czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako powiązanie wypadku drogowego, z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego przepisów o ruchu drogowym.”

Wobec powyższego Sąd doszedł do przekonania, że spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności, określone w art. 177 § 2 k.k. Nieustalony kierujący pojazdem mechanicznym naruszył konkretne zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym (jazda pod prąd i nieustąpienie pierwszeństwa kierującemu F. (...)), przez co spowodował nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba, tj. K. S., poniosła śmierć. W świetle opinii biegłych i przytoczonych ustaleń sądu karnego nie budzi również wątpliwości, że istnieje związek przyczynowy między naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu i skutkiem. Przestrzeganie przez kierującego nieustalonym pojazdem zasad, które naruszył, ustrzegłoby go niewątpliwie przed spowodowaniem skutku w postaci śmierci pasażera powoda.

Sam pozwany nie kwestionował przebiegu zdarzenia z dnia 14 sierpnia 2004 r., tj. że do wypadku doszło na skutek zajechania drogi przez nieustalony pojazd, wyjeżdżający z drogi podporządkowanej. (vide: uzasadnienie odpowiedzi na pozew k. 58 odw.)

Sumą powyższego jest uznanie, że kierującemu nieustalonym pojazdem, który w dniu 14 sierpnia 2004 r. uczestniczył w zdarzeniu drogowym, w wyniku którego śmierć poniósł K. S., można przypisać winę. Jak wyżej wskazano (vide powołane powyżej orzecznictwo sądów), judykatura dopuszcza ustalenie przez sąd, na potrzeby postępowania cywilnego w sprawie o odszkodowanie z tytułu czynu niedozwolonego, na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, podmiotowych znamion przestępstwa, nawet jeżeli sprawca czynu nie został zidentyfikowany. Skoro tak, Sąd uznał, że materiał dowodowy, którym dysponował w niniejszej sprawie, jest wystarczający do ustalenia, że po stronie kierującego nieustalonym pojazdem wystąpiły wszystkie znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Konsekwencją powyższego jest spełnienie przesłanek do zastosowania terminu przedawnienia z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. Dochodzone roszczenie nie uległo zatem przedawnieniu.

Podnoszona przez pozwaną (...)kwestia przewozu z grzeczności nie miała istotnego znaczenia, skoro roszczenie dochodzone jest w związku z odpowiedzialnością kierującego pojazdem, którego zmarły nie był pasażerem, a nie od ubezpieczyciela kierowcy samochodu, którym jechał K. S..

W konsekwencji, w ocenie Sądu, należało przyjąć odpowiedzialność pozwanego co do zasady za skutki zdarzenia.

Sporna pozostała kwestia wysokości należnego powodowi świadczenia.

Podstawę prawną roszczenia stanowi przepis art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia

pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Na podstawie art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony, przewidzianej w innych przepisach. Dobra osobiste to szczególnego rodzaju wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z osobą ludzką, określające jej byt, pozycję społeczną i determinujące jej odrębność fizyczną i psychiczną, które jednocześnie są powszechnie akceptowane w społeczeństwie i przez dany system prawny. Przepis art. 23 k.c. zawiera tylko przykładowy katalog dóbr osobistych i możliwe jest objęcie ochroną prawną również innych dóbr osobistych, w nim nie wymienionych. Jednym z dóbr osobistych jest prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi rodzinnych. W ocenie Sądu, nie ulega wątpliwości, że śmierć osoby najbliższej jest niezwykle bolesnym, dotkliwym i tragicznym wydarzeniem dla najbliższych członków rodziny zmarłego. Rodzina i wzajemne więzi rodzinne są źródłem szczęścia i wpływają na poczucie bezpieczeństwa osób bliskich poprzez wzajemne wspieranie się w różnych sytuacjach życiowych, uczucia łączące osoby bliskie, dzielenie radości i smutków, przeżywania trudności i doświadczeń. Bez wątpienia indywidualne relacje poszczególnych członków rodziny związane są z określoną osobą i stanowią więź rodzinną, będącą dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c.

Jest w judykaturze w zasadzie niespornym, że pasierb jest osobą najbliższą dla macochy lub ojczyma, jeżeli istnieją pomiędzy nimi rzeczywiste relacje rodzinne. Stosownie bowiem do okoliczności danego przypadku za najbliższego członka rodziny można również uznać pasierba, zwłaszcza wtedy, gdy uzasadniają to pozytywnie ocenianie w świetle zasad współżycia społecznego stosunki łączące macochę czy ojczyma i pasierba (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1969 r., III PRN 77/69, LEX nr 1057). Dotyczy to zarazem zarówno dziecka małżonka, jak i partnera, pozostającego jedynie w faktycznym wspólnym pożyciu.

Zadośćuczynienie jest szczególną formą naprawienia niemajątkowej szkody na osobie (krzywdy), stanowiącej rodzaj rekompensaty pieniężnej za doznane przez osobę pokrzywdzoną czynem niedozwolonym naruszenie dobra osobistego. Przepisy prawa nie określają szczegółowo kryteriów, jakimi należy kierować się przy ustalaniu wysokości ww. świadczenia. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego i doktrynie prawa zostały wypracowane pomocne wskazówki, pozwalające na dokonanie odpowiednich ustaleń, biorąc pod uwagę niewymierny charakter szkody niemajątkowej. Określenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia, przyznawanego na podstawie art. 448 k.c., wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, a także sytuacji majątkowej zobowiązanego (wyrok SN z 16.04.2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4, poz. 56). W przypadku wyrządzenia krzywdy skutek naruszenia dóbr osobistych wysokość odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia powinna być ustalona przy uwzględnieniu także charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, a także ujemnych przeżyć psychicznych takiej osoby. Istotne znaczenie ma również stopień winy osoby naruszającej dobro osobiste oraz cel, który zamierzała osiągnąć, podejmując działania, wyrządzające krzywdę. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r. I CSK 159/05)

Sąd miał na uwadze, że zadośćuczynienie obejmuje różne aspekty krzywdy, spowodowanej śmiercią osoby bliskiej. Krzywda to ogólnie mówiąc ból, żaloba, poczucie osamotnienia po stracie najbliższego członka rodziny. Przy ustalaniu jej rozmiaru konieczne jest więc uwzględnienie również zakresu naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia uciążliwości, a także – jak wyżej wskazano – stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia (vide m.in. wyrok SN z 05.10.2005, I PK 47/05, Mon.Pr. (...), wyrok SN z 20.04.2006 r., IV CSK 99/05, LEX 198509). Wśród czynników, wpływających na rozmiar szkody niemajątkowej, a tym samym na wysokość zadośćuczynienia, wymienia się również rodzaj i intensywność więzi, łączącej z bezpośrednio poszkodowanym, dramatyzm doznań członków rodziny zmarłego, poczucie osamotnienia i pustki, wstrząs psychiczny, wywołany śmiercią osoby najbliższej, wystąpienie zaburzeń zdrowotnych (np. nerwicy, depresji), zmiany w prawidłowym funkcjonowaniu rodziny, stopień dostosowania się krewnych zmarłego do nowej rzeczywistości, zdolność zaakceptowania zaistniałego stanu rzeczy. (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10.04.2015 r., I ACa 1522/14)

Zasądzenie zadośćuczynienia nie jest uzależnione od wykazania, że osoba najbliższa, dochodząca świadczenia, na skutek śmierci członka rodziny doznała uszczerbku na zdrowiu psychicznym.

Wskazać wypada, że mierzenie skali ujemnych przeżyć pozostaje poza możliwościami dowodowymi Sądu i stron. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania, czy też ich braku. Trudno zakładać też, aby ustawodawca „premiował” osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuacje traumatyczne, a gorzej traktował osoby o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Odczuwanie bólu nie wymaga przy tym dowodu. Równie nieuzasadnionym zabiegiem jest odwoływanie się do przebiegu żałoby i jej skutków. Podkreślenia wymaga, że proces żałoby, jej przebieg i czas trwania ma charakter indywidualny i nie podlega ocenie w kategoriach wiedzy specjalnej, ani w kategoriach normatywnych. Ocena rozmiaru krzywdy nie polega też na jej porównaniu z jakimś abstrakcyjnym wzorcem, czy abstrakcyjnie ujmowanymi odczuciami członków rodziny. Zadaniem Sądu jest zbadanie więzi, jaka łączyła zmarłego z osobami, dochodzącymi zadośćuczynienia i jedynie na tej podstawie wnioskowanie o rozmiarach krzywdy osób najbliższych. (tak Sąd Okręgowy w Olsztynie w wyroku z dnia 03.10.2018 r., IX Ca 439/18)

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że śmierć K. S. była dla powoda przeżyciem traumatycznym i bardzo bolesnym. Nie pozostała ona bez wpływu na jego codzienne życie w okresie bezpośrednio po wypadku. Powód pozostawał w bliskich relacjach z pasierbem, które z biegiem czasu zaczęły się opierać na bliskim przywiązaniu. Powód przez cały czas uczestniczył w jego wychowaniu. Zaspokajał jego potrzeby materialne i emocjonalne. Z opinii biegłego psychologa wynika, że powód zareagował smutkiem, szokiem, żalem i poczuciem ogromnej pustki i straty, choć strata osoby mu bliskiej nie spowodowała u niego zmian osobowości i psychiki. Nie budzi wątpliwości, że śmierć pasierba musiała wiązać się z silnym przeżyciem, spotęgowanym okolicznościami, w jakich doszło do śmierci.

Powyższe daje podstawy do przyjęcia, że adekwatne jest ustalenie wysokości należnego powodowi świadczenia na kwotę 10.000,00 zł. Sąd miał na uwadze powołane wyżej kryteria – z jednej strony, a z drugiej – czas, jaki upłynął od wypadku, w wyniku którego pasierb powoda poniósł śmierć. Sąd w tym zakresie podzielił stanowisko i argumentację pozwanego Funduszu. Nie bez znaczenia było też to, że obecnie powód dobrze radzi sobie z zaistniałą sytuacją, jest samodzielny i zorganizowany, o czym świadczą wnioski opinii biegłego psychologa.

Sąd uznał za zasadny zarzut przyczynienia się zmarłego do skutków wypadku. Niewątpliwie podróżował on bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Fakt ten w świetle opinii biegłych sądowych z zakresu analizy przestrzenno – ruchowej wypadków drogowych J. K. (2) i z zakresu medycyny sądowej i patologii B. Z. (1) należy uznać za udowodniony. Biegli zaopiniowali ponadto, że istnieje ścisły i bezpośredni związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy niezapięciem pasów a doznany przez K. S. obrażeniami, prowadzącymi do zgonu. Spowodowało to bowiem wyrzucenie jego ciała z samochodu w trakcie jego ruchu obrotowego, przez otwór szyby prawego boku. Kierunki sił, działających na wszystkie osoby w samochodzie, były porównywalne. Gdyby K. S. był zapięty pasami, nie doznałby tak rozległych obrażeń, które ostatecznie spowodowały jego zgon. Doznałby obrażeń porównywalnych z obrażeniami pozostałych osób, tj. jedynie lekkich potłuczeń.

Praktyka wskazuje, że bardzo często do skutków wypadku drogowego przyczynia się swoim działaniem lub zaniechaniem sam poszkodowany. Wysokość należnego świadczenia powinna być ustalona przy uwzględnieniu treści art. 362 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Dla oceny subiektywnych przesłanek przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody istotne jest ustalenie zasady, na której w danym przypadku jest oparta odpowiedzialność. Jeśli odpowiedzialność sprawcy szkody jest oparta na zasadzie ryzyka, co jest regułą w przypadku odpowiedzialności posiadacza pojazdu za szkody spowodowane ruchem pojazdu mechanicznego, kwestia winy po którejkolwiek ze stron jest obojętna. Przez przyczynienie się do szkody jest rozumiane wszelkie zachowanie, które prowadzi do wywołania szkody. Nie ma znaczenia, czy poszkodowany dąży do wywołania szkody świadomie czy też nieświadomie. Nagannosc jego postępowania jest oceniana z punktu widzenia obiektywnego. Do uznania, że poszkodowany przyczynił się do

powstania szkody wystarcza wykazanie, że jego zachowanie odbiegało od przyjętych wzorców postępowania, przy zastrzeżeniu, że między tym zachowaniem a szkodą istnieje związek przyczynowy adekwatny. W sytuacji, gdy odpowiedzialność sprawcy jest oparta na zasadzie ryzyka, za decydujące kryterium ustalania rozmiarów przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody uznaje się porównanie wielkości niebezpieczeństwa, z jakim dla ogółu łączy się korzystanie z mechanicznego środka komunikacji, z rozmiarem i wagą uchybień po stronie poszkodowanego.

Pozwany domagał się przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego K. S. do szkody w 90% (karta 161). W świetle poczynionych ustaleń i wobec treści opinii biegłych Sąd uznał, że w oparciu o powołane wyżej kryteria właściwe jest ustalenie, że zmarły przyczynił się do szkody w 70%.

W związku z powyższym, na podstawie powołanych przepisów, Sąd orzekł, jak w punkcie 1 wyroku, zasądzając świadczenie w kwocie 3.000,00 zł. (10.000,00 zł. – 70%). W pozostałej części powództwo zostało oddalone. (pkt 2 wyroku)

O odsetkach Sąd orzekł na mocy art. 481 k.c., dzieląc stanowisko pozwanego co do początkowego terminu tego świadczenia.

W orzecznictwie i doktrynie ukształtowały się dwa zasadnicze poglądy co do tego, który moment należy brać pod uwagę jako decydujący dla wymagalności roszczenia i zasądzenia odsetek w przypadku zadośćuczynienia. Przyjmuje się, iż jest to data zgłoszenia szkody bądź data wyrokowania przez sąd o zadośćuczynieniu, przy czym istotne są okoliczności danej sprawy.

W realiach niniejszej sprawy zasadne było zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia wyrokowania. Pozwany Fundusz nie jest ubezpieczycielem i zobowiązany jest wypłacić w terminie 30 dni jedynie kwoty bezsporne, w sytuacji, gdy jego odpowiedzialność nie budzi zastrzeżeń, wysokość świadczenia została ustalona w sposób prawem przewidziany oraz nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których zależy zasadność i wysokość świadczenia. W niniejszej sprawie należało rozstrzygnąć zarówno zasadę odpowiedzialności, jak i wysokość roszczenia. Przy czym Sąd miał na uwadze, że pozwany zgłosił szereg zarzutów (zarzut braku legitymacji biernej, przedawnienia, przyczynienia się poszkodowanego). Dopiero przeprowadzone postępowanie doprowadziło ostatecznie do ustalenia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 14 sierpnia 2004 r., że dochodzone przez powoda roszczenie nie jest przedawnione oraz że uzasadniony jest co do zasady zarzut przyczynienia się poszkodowanego.

Dokonując rozstrzygnięcia o kosztach procesu, Sąd oparł się na art. 100 zd. 2 k.p.c. Przepis ten stanowi, że w razie częściowego uwzględnienia żądań Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Sprawa o zadośćuczynienie należy do kategorii tych, w których należna suma zależy od oceny sądu. Jeżeli zachodzą przesłanki, przewidziane w art. 100 zd. 2 k.p.c., sąd, wkładając na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu, zasądza od niej na rzecz jej przeciwnika tylko należne koszty procesu, nie zasądza natomiast od przeciwnika tych kosztów, które przy stosunkowym rozdzielaniu należałyby się drugiej stronie. W takim przypadku zatem pozwany zwraca powodowi należne mu w sprawie koszty procesu od uwzględnionej części powództwa, nie może natomiast żądać od powoda kosztów procesu od części oddalonej (wyrok SN z dnia 23 października 1969 r., I CR 186/69, Biul. SN 1970, nr 8–9, s. 151). W związku z tym, na podstawie powołanego art. 100 zd. 2 k.p.c., Sąd w punkcie 3 wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 973,40 zł. Powód poniósł koszty procesu w łącznej kwocie 4.867,00 zł. (opłata od pozwu 750,00 zł., opłata od pełnomocnictwa 17,00 zł., zaliczka na koszt opinii 500,00 zł., wynagrodzenie pełnomocnika 3.600,00 zł.). Wygrał w 20%, zatem należy mu się zwrot kwoty 973,40 zł. (4.867,00 zł. x 20% = 973,40 zł.).

SSR Agnieszka Brzoskowska